

Sygn. akt IV K 879/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 06 marca 2018 r.

Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Radosław Lorenc

Protokolant: Agata Lipniewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 14 września 2017 r., 14 grudnia 2017 r. oraz 22 lutego 2018 r. sprawy

E. K. (1) z d. P.

c. W. i J. z d. O.

ur. (...) w R.

oraz sprawy

S. K. (1)

s. W. i M. z d. K.

ur.(...) G.

oskarżonych o to, że:

W dniu 02 czerwca 2016 roku w S. na ul. (...) na klatce schodowej działając wspólnie i w porozumieniu, pobili T. F., zadając uderzenia pięścią w twarz, czym narazili go na nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub art. 157 § 1 kk

to jest o czyn z art158 § 1 kk

orzeka

I uznaje oskarżonych E. K. (2) i S. K. (1) za winnych popełnienia zarzucanego im czynu polegającego na tym, że w dniu 02 czerwca 2016 roku w S. na ul. (...) na klatce schodowej działając wspólnie i w porozumieniu, pobili T. F., zadając uderzenia rękoma w twarz w wyniku czego upadł on na podłoże, czym narazili go na nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub art. 157 § 1 kk i za przestępstwo to na podstawie art. 158 § 1 kk wymierza im kary po 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności;

II na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 kk wykonanie orzeczonych wobec oskarżonych E. K. (2) i S. K. (1) w punkcie I wyroku kar pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres 2 (dwóch) lat próby zobowiązując ich na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 kk do informowania Sądu na piśmie raz na 6 (sześć) miesięcy o przebiegu okresu próby;

III na podstawie art. 46 § 2 kk zasądza na rzecz pokrzywdzonego T. F. tytułem nawiązek od:

- E. K. (2) kwotę 3.000 (trzech tysięcy) złotych

- S. K. (1) kwotę 3.000 (trzech tysięcy) złotych

IV na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 633 kpk zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa po ½ kosztów postępowania, w tym wymierza im opłaty od kar w wymiarze po 120 (sto dwadzieścia) złotych od każdego z nich;

V zasądza od Skarbu Państwa – Kasa Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie na rzecz adwokata M. B. z Kancelarii Adwokackiej w S. kwotę

1.446,48 złotych (jednego tysiąca czterystu czterdziestu sześciu złotych i czterdziestu ośmiu groszy) tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżycielowi posiłkowemu T. F., na które to koszty składa się opłata za czynności adwokata z tytułu zastępstwa prawnego podwyższona o stawkę podatku od towarów i usług.

Sygn. akt IV K 879/16

UZASADNIENIE

T. F. oraz E. i S. K. (2) zamieszkują w budynkach wielorodzinnych przy ulicy (...) w S.. T. F. znany jest z tego, iż dokarmia ptaki, koty oraz zajmuje się roślinami rosnącymi na osiedlu. W związku z tym często zwracał on uwagę okolicznym mieszkańcom oraz dzieciom, które drażniły ptaki oraz niszczyły zieleń. Ma on donośny głos, co spowodowane jest tym, iż cierpi na niedosłuch znacznego stopnia. W dniu 02 czerwca 2016 r. dzieci E. i S. K. (1) przebywały na podwórzu wraz z psem. T. F. sądząc, iż drażnią one ptactwo i szczują nim psa krzycząc zwrócił im kilkukrotnie uwagę. Dzieci te wystraszyły się T. F. i poskarżyły się rodzicom. T. F. w tym czasie udał się do budynku nr (...), w którym mieszka, gdzie poszedł do piwnicy. E. K. (2) zdenerwowała się, iż T. F. krzyczał i przestraszył jej dzieci i udała się za nim do klatki schodowej. T. F. wyszedł z piwnicy i znalazł się na korytarzu w pobliżu drzwi do klatki schodowej. Zauważył on E. K. (2), która zaczęła dobijać się do drzwi trzymając w ręku klucze wobec czego otworzył je i wpuścił ją do wnętrza budynku. E. K. (2) wówczas ręką, w której trzymała nadal klucze uderzyła go w twarz. T. F. cofnął się i zaczął osłaniać się trzymanym w ręku wiaderkiem. Wtedy do wnętrza budynku wbiegł S. K. (1), który przyłączył się do E. K. (2) i zaczął zadawać ciosy w twarz T. F.. T. F. stracił wówczas równowagę i upadł na podłogę. Doznał on obrażeń ciała w postaci krwiaka przymózgowego prawej okolicy ciemieniowej oraz stłuczenia lewego płata ciemieniowego i złamanie lewej kości nosowej, co spowodowało rozstrój jego zdrowia na okres przekraczający 7 dni, a nadto narażało go na nastąpienie skutku w postaci ciężkich obrażeń ciała.

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia E. K. (2), k. 57-57v,

- częściowo wyjaśnienia S. K. (1), k., 73-73v,

- zeznania T. F., k. 3, 10v, 49, 163-164-167

- częściowo zeznania świadka D. F., k. 14v-15, 47v, 167-170,

- zeznania świadka M. K., k. 41v, 171-172,

- zeznania świadka K. K., k. 97-98, 187-186,

- zeznania świadka W. J., k. 95, 186-189,

- zeznania świadka J. P., k. 29v-30, 51v, 184-186,

- zeznania J. D., k. 186-187,

- zeznania świadka E. S., k. 189-190,

- zeznania świadka P. G., k. 190-191,
- zeznania świadka A. K., k. 192-193,
- opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej, k. 26, 218-220,
- wyniki TK, k. 181,
- płyta CD, k. 182
- karta informacyjna leczenia szpitalnego, k. 6-7,
- fotografie, k. 32.

E. K. (2) ma 32 lata. Posiada wykształcenie zawodowe, jest sprzedawcą. Pracuje w sklepie osiągając dochód w wysokości 1.700 złotych miesięcznie. Jest mężatką, posiada dwoje małoletnich dzieci w wieku 6 i 8 lat. Dotychczas nie była karana sądownie.

Dowód:

- karta karna, k. 150,
- wyjaśnienia oskarżonej, k. 159,
- dane osobowopoznawcze, k. 61.

S. K. (1) ma 39 lat. Posiada wykształcenie zawodowe, jest mechanikiem maszyn rolniczych. Pracuje w przedsiębiorstwie (...) osiągając dochód w wysokości 1.800 złotych miesięcznie. Jest żonaty, posiada dwoje małoletnich dzieci w wieku 6 i 8 lat. Dotychczas nie był karany sądownie.

Dowód:

- karta karna, k. 149,
- wyjaśnienia oskarżonego, k. 160,
- dane osobowopoznawcze, k.75.

Oskarżeni E. i S. K. (2) nie przyznali się do popełnienia zarzucanego im czynu. E. K. (2) stwierdziła jedynie, iż po tym, gdy dowiedziała się od swoich dzieci, iż jej syn miał być szarpany przez T. F. weszła na klatkę schodową budynku, w którym mieszka on aby zwrócić mu uwagę. Wówczas T. F. zaczął szarpać ją i wyzywać i broniąc się przed nim odepchnęła go, co spowodowało, że upadł. W postępowaniu przygotowawczym wskazała, że atak ze strony T. F. miał miejsce gdy nawet nie zdążyła nic do niego powiedzieć. Kopał ją i odpychał. Wtedy to złapała go i odepchnęła, a następnie też wyszła z klatki schodowej. Jak stwierdziła, jej mąż był na zewnątrz wraz z ich dziećmi, a wcześniej w ich bloku chował rower. Po wyjściu z klatki schodowej budynku, w którym mieszka T. F. powiedziała do męża, iż trzeba wezwać Policję. Mąż w tym czasie uspokajał dzieci. Gdy czekali na przyjazd Policji T. F. stojąc w klatce schodowej odgrażał się jej rękoma. Według niej pokrzywdzonemu nie leciała krew, lecz w wyniku odepchnięcia go przez nią potłukły mu się butelki z piwem i od tego był mokry. Wyjaśniła także, iż gdy pokrzywdzony przewrócił się nie myślała, aby mu udzielić pomocy, lecz słyszała, że ktoś otworzył drzwi i wtedy też wyszła stamtąd. Słyszała krzyk żony T. F.. Wskazała, że w wyniku działania oskarżonego odczuwała ból barku w związku z tym udała się po zdarzeniu do lekarza.

S. K. (1) w swoich wyjaśnieniach stwierdził, że zdarzało się, że zwracał uwagę T. F., gdy ten krzyczał na jego dzieci. Zaprzeczył aby uderzył T. F. w dniu zdarzenia, a w trakcie interwencji Policji nie używał sformułowań, którego mogły świadczyć, że było inaczej. W postępowaniu przygotowawczym wskazał, że widział jak żona wychodzi z klatki

schodowej budynku, w którym nie mieszkali oni. Oznajmiła mu wówczas, że została pobita przez T. F.. Dzieci mu także opowiedziały, że T. F. pchał jego syna, gdyż ich pies miał gonić ptaki. Wezwali policję i w oczekiwaniu na nią T. F. wyszedł ze z budynku odgrażając się wulgarnie jego żonie.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonych, w których zaprzeczali sprawstwu zarzucanego im czynu. Przeczą temu nie tylko zeznania pokrzywdzonego, które należało bez wątpienia oceniać z dużą dozą ostrożności biorąc pod uwagę opinię biegłej psycholog, z której wynika, iż istnieje prawdopodobieństwo, iż w sposób wierny nie odtwarzał on przebiegu zdarzenia oraz że w swoich wypowiedziach mógł posługiwać się wiadomościami zasugerowanymi i konfabulacjami. Niemniej jednak należy w tym wypadku opierać się poza jego zeznaniami także częściowo na wyjaśnieniach oskarżonej oraz świadków, którzy pojawili się na miejscu zdarzenia później lub znają to z relacji obu stron. Tymi świadkami są bowiem K. K. oraz M. K.. Świadek K. K. będący funkcjonariuszem Policji przybył na miejsce zdarzenia w celach służbowych i rozmawiał, bowiem z oskarżonymi na temat przebiegu zdarzenia. Oskarżona wówczas wskazywała, to co w trakcie postępowania przygotowawczego, iż T. F. szarpał ją i wtedy odepchnęła go. Świadek ten zwrócił też uwagę na oświadczenia S. K. (1), który wprost wskazał, iż podbiegł w czasie zdarzenia do pokrzywdzonego, bo ten miał szarpać jego żonę i wówczas „natrzaskał mu”. Powyższe zatem podważa całkowicie wersję tego oskarżonego prezentowaną na rozprawie gdzie ten zaprzeczał, aby takie informacje przekazywał funkcjonariuszowi Policji. Trzeba podkreślić, że świadek K. K. jest osobą całkowicie obcą zarówno dla oskarżonych, jak i pokrzywdzonego, nie ma z nimi żadnego konfliktu, a więc i interesu w tym, aby zeznawać przeciwko oskarżonym i na korzyść pokrzywdzonego. Jest on w tym wypadku najbardziej obiektywnym świadkiem, wprawdzie pośrednim, lecz z jego relacji wynika, iż oskarżony przyznał, że zastosował przemoc wobec T. F., który w wyniku zdarzenia krwawił. Tę ostatnią okoliczność starała się podważać z kolei oskarżona twierdząc, że T. F. nie leciała krew, a mokry był z racji tej, że rozbiły mu się butelki z piwem. W ocenie Sądu pokazuje to, iż wyjaśnienia oskarżonych stanowią jedynie przyjętą przez nich linię obrony, a zeznania pokrzywdzonego co do stosowania przemocy przez nich wobec niego są – mimo mankamentów, na które zwracała uwagę biegła psycholog – wiarygodne w tym zakresie. Zeznań K. K. nie dyskwalifikuje fakt, iż ich treść jest tożsama w pewnym zakresie z zeznaniami drugiego funkcjonariusza Policji, to jest W. J., którą to okoliczność wyjaśniała spisująca ich zeznania M. S., jak błąd techniczny (k. 192). Potwierdzenie tych zeznań przez K. K. nie było niczym nadzwyczajnym, szczególnie iż były tożsame z informacjami, które uzyskał w czasie przedmiotowej interwencji, a dodatkowo zawierały informację, których nie posiadała świadek W. J., a które zapamiętał K. K., iż oskarżony przyznał, że „natrzaskał” pokrzywdzonego, co w języku potocznym oznacza uderzenie kogoś.

Jak wskazano powyżej i wyjaśnienia oskarżonej wskazują, iż doszło pomiędzy nią a pokrzywdzonym do kontaktu fizycznego, gdzie – jak sama przyznała – spowodowała jego upadek. Z tym że w ocenie Sądu całkowicie niewiarygodne są jej wyjaśnienia, które miałyby świadczyć o tym, że nastąpiło to po ataku T. F. na nią, a więc w obronie własnej, czyli, że to ona miała zostać zaatakowana przez T. F., a nie odwrotnie. Otóż opierając się choćby na zasadach doświadczenia życiowego trzeba podkreślić, iż wersja ta jest nieprawdopodobna i nielogiczna. To oskarżona miała mieć pretensję do pokrzywdzonego o niewłaściwe zachowanie wobec jej dzieci, a nie odwrotnie. T. F. nie miał zatem powodu ku temu, aby stosować jakkolwiek przemoc wobec E. K. (2), a w każdym razie aby uczynił to jako pierwszy, a nie w obronie przez jej razami, które wówczas mu zadawała. Łącząc to z zeznaniami K. K., z których wynika, że po chwili dołączył się do niej S. K. (1) wyłania się obraz zdarzenia, gdzie małżonkowie zadają ciosy pokrzywdzonemu, który przewraca się i doznaje konkretnych obrażeń ciała, które zostały potwierdzone dokumentacją medyczną oraz opinią biegłego. O tym, że oskarżony dołączył się do E. K. (2) poświadczają także zeznania M. K., która wprawdzie nie była bezpośrednim świadkiem zdarzenia z udziałem stron, lecz widziała jak oboje oskarżeni zmierzali w kierunku klatki schodowej pokrzywdzonego - pierwsza oskarżona, a po chwili oskarżony. To potwierdza zatem fakt przywoływany przez pokrzywdzonego, iż w takiej kolejności pojawili się oni na miejscu zdarzenia (k. 172).

Z kolei zeznania J. P., A. K. oraz J. D. świadczą o tym że widzieli po zdarzeniu pokrzywdzonego zakrwawionego, lecz osoby te, podobnie jak i E. S. nie byli bezpośrednimi świadkami zdarzenia z udziałem stron. Z zeznań tej ostatniej osoby, podobnie jak i z zeznań P. G. wynika, iż pokrzywdzony postrzegany jest przez niektóre osoby jako osoba konfliktowa, uciążliwa, co z kolei odnosił J. P. do oskarżonych.

Odnosząc się z kolei do zeznań D. F. - żony pokrzywdzonego, to bez wątpienia, podobnie jak i pozostali świadkowie, nie była ona uczestnikiem zdarzenia z udziałem oskarżonych i jej męża, a zna jego przebieg wyłącznie z relacji tego ostatniego, którego zastała leżącego na podłodze klatki schodowej. W tej części zasadniczo pokrywają się one z zeznaniami T. F.. Z jej pierwszych zezna wynikać mogłoby, iż przekazywane jej informacje przez T. F. mogą nie odpowiadać rzeczywistości, co do choćby pukania do drzwi i wejścia na klatkę schodową oskarżonej, gdyż pokrzywdzony może mylić fakty, niemniej jednak, jak wskazano to powyżej, mając na uwadze opinię biegłej psycholog okoliczności czynu podnoszone przez pokrzywdzonego w połączeniu z zeznaniami przywoływanych wyżej świadków wskazują, że w zakresie sprawstwa oskarżonych jego zeznania i tym samym relacja składana D. F. odpowiada rzeczywistości. Kwestia od kiedy pokrzywdzony poruszał się lasce w tej sytuacji jest drugorzędna, choć różnica w zeznaniach tego świadka zdaniem Sądu miała na celu wzmocnić twierdzenia pokrzywdzonego.

Sąd ustalając stan faktyczny oparł się także na dowodach z dokumentów odnoszących się do osób oskarżonych oraz dokumentacji medycznej dotyczącej pokrzywdzonego, która była weryfikowana także przez biegłego z zakresu medycyny. W ocenie Sądu dowody te są w pełni wiarygodne, a w przypadku dokumentacji medycznej, to jak wynika z opinii biegłego zarówno pisemnej i ustnej, potwierdzają one, że pokrzywdzony doznał w dniu zdarzenia obrażeń ciała, o których mowa w art. 157 § 1 kk. Sąd nie miał przy tym wątpliwości, że doznał on również złamania lewej kości nosowej (co nie było wskazane w opinii pisemnej) i to obrażenie nie powstało w innych okolicznościach aniżeli przedmiotowe zdarzenie, na co wskazywał pokrzywdzony w swoich zeznaniach. Słusznie zresztą biegły zaznaczył, że gdyby złamanie nosa powstało choćby w czasie pobytu w szpitalu, znalazłoby to odzwierciedlenie w dokumentacji medycznej z pobytu w takiej placówce. To, że nie zostało ono od razu opisane w opinii wynikało, że w badaniach pacjentów w stanach ostrych, a taki zakwalifikował biegły stan pokrzywdzonego, lekarz skupia się na obrażeniach zagrażających życiu i nie opisuje się drobnych obrażeń, do których zaliczyć należy złamanie kości nosowej.

Również opinia odnosząca się do zgłaszanych przez oskarżoną dolegliwości bólowych i obrażeń ciała, które według niej miałyby być skutkiem zdarzenia i wynikiem szarpania jej przez pokrzywdzonego wskazuje, że wersja E. K. (2) jest niewiarygodna. Otóż biegli stwierdzili, że studium konsultacji lekarskich po zdarzeniu nie daje pewnych obiektywnych dowodów, że funkcja jakiegokolwiek narządu ciała E. K. (2) została naruszona wskutek obrażeń doznanych w zajściu na okres dłuższy niż 7 dni. Otarcia naskórka na kolanie, które miała mieć pokrzywdzona – jak wskazali biegli – ma charakter urazu biernego, które powstają na ogół przy upadku kolanem na powierzchnię twardą i szorstką, a oskarżona nie wskazywała, aby upadła w czasie zdarzenia. Drobny siniec w połowie uda prawego także nie są typowe dla silnych kopnięć obutą stopą lub uderzeń pięściami. Należy odnieść wrażenie, iż oskarżona po zdarzeniu niejako mając świadomość sytuacji w jakiej znalazła się, gdy padło na nią podejrzenie, że w wyniku jej działania T. F. doznał obrażeń ciała i został zabrany do szpitala, szukała potwierdzenia wersji prezentowanej przez nią, że to ona została zaatakowana przez niego i doznała obrażeń ciała. Stąd też zgłaszanie dolegliwości bólowych w obrębie barku lewego, przy braku jakichkolwiek zewnętrznych śladów obrażeń w jego obrębie oraz następnie dolegliwości bólowych w obrębie już barku i ramienia prawego, które nie są praktycznie weryfikowalne, zdaniem Sądu było celowym działaniem oskarżonej markującym dolegliwości. O takich intencjach oskarżonej świadczy także jej rozmowa z pogotowiem policji (k. 106-107) gdy przekazywała funkcjonariuszowi przyjmującemu zgłoszenie nieprawdziwe informacje, że T. F. miał „wyskoczyć” z nożem do dzieci szczególnie że takiej okoliczności nie podawała już w trakcie postępowania. Podobnie wskazywała, że T. F. ma mieć „żółte papiery” co oznacza, że jest osobą chorą psychicznie, a zmierzało to tylko do zdyskredytowania go. Ponadto słyszalne głosy męskie w treści nagrania wskazują, że sugerowano jej podanie nieprawdziwej okoliczności, że pokrzywdzony „wyskoczył z nożem” także do niej.

Czyn zarzucany oskarżonym stanowi przestępstwo z art. 158 § 1 kk. Przepis ten penalizuje zachowanie polegające na braniu udziału w bójce lub pobiciu, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub w art. 157 § 1 kk, przy czym pobicie to takie zdarzenie, w którym biorą udział co najmniej trzy osoby i można wyodrębnić stronę atakującą i broniącą się. W świetle poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych nie ulega wątpliwości, iż stroną atakującą byli oskarżeni a broniącą pokrzywdzony T. F., który został narażony na powstanie skutku określonego w art. 157 § 1 kk lub z art. 156 § 1 kk. Otóż należy wskazać, iż oskarżeni zadając ciosy pokrzywdzonemu rękoma w twarz doprowadzili do tego, iż upadł on

na podłoże doznając obrażeń ciała, o których mowa w art. 157 § 1 kk. Z uwagi na fakt, iż nie można ustalić kto zadał powalający cios pokrzywdzonego w wyniku którego doznał on konkretnych obrażeń stąd też przyjęto w przypadku oskarżonych właśnie konstrukcję przestępstwa pobicia. Zachowanie oskarżonych naraziło jednak oskarżonego na następnie ww. skutku, o czym świadczy, iż doznał on obrażeń ciała w postaci krwiaka przymózgowego, stłuczenia lewego płata ciemieniowego oraz złamania kości nosa, co wynika z opinii zarówno pisemnej, jak i ustnej biegłego z zakresu medycyny. Biorąc pod uwagę wiek pokrzywdzonego, który w wyniku działania oskarżonych przewrócił się zachowanie ich nie tylko narażało go na doznanie obrażeń ciała naruszających czynności narządów ciała powyżej 7 dni, lecz i ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu art. 156 § 1 kk.

Mając na uwadze powyższe należy stwierdzić, iż oskarżeni dopuścili się tego, iż w dniu 02 czerwca 2016 roku w S. na ul. (...) na klatce schodowej działając wspólnie i w porozumieniu, pobili T. F., zadając uderzenia pięścią w twarz w wyniku czego upadł on na podłoże, czym narazili go na nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub art. 157 § 1 kk czym wypełnili znamiona przestępstwa opisanego w art. 158 § 1 kk.

Sąd przypisał winę oskarżonym w odniesieniu do tak opisanego czynu, bowiem brak jest okoliczności, których zaistnienie skutkowałoby jej wyłączeniem. Nie zaistniały również okoliczności wyłączające bezprawność działania oskarżonych. Nadto w przedmiotowej sprawie, oskarżeni wypełnili znamiona wyżej opisanego przestępstwa działając umyślnie – tzn. chcieli je popełnić. Wskazują na to okoliczności jego popełnienia opisane powyżej.

Czyn oskarżonych należało ocenić jako znacznie społecznie szkodliwy, albowiem w sposób nad wyraz zuchwały i brutalny zaatakowali oni pokrzywdzonego, wykazując całkowity brak poszanowania dla obowiązujących norm prawnych, wykorzystując zaskoczenie i przewagę liczebną nad nim oraz jego podeszły wiek co uniemożliwiło podjęcie przez niego skutecznej obrony. Sąd uwzględnił również na niekorzyść oskarżonych to, iż przemoc zastosowana przez nich wobec pokrzywdzonego, biorąc pod uwagę stopień jej intensywności i to na jakie części ciała była nakierowana, zmierzała do swoistego ukarania pokrzywdzonego za w im mniemaniu niewłaściwego jego zachowanie. Jeżeli nawet pokrzywdzony zachował się wobec ich dzieci w sposób niewłaściwy, to winni zawiadomić odpowiednie służby, a nie podejmować działania odwetowe.

Na korzyść oskarżonych Sąd poczytał fakt, iż i nie byli oni dotychczas karani w związku z popełnieniem przestępstw, co świadczy o tym, iż przedmiotowe zdarzenie miało w ich życiu charakter incydentalny.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności Sąd uznał, iż kary po 6 miesięcy pozbawienia wolności dla obojga oskarżonych będą karami adekwatnymi do wagi przypisanego im czynu, stopnia ich zawinienia i społecznej szkodliwości ich zachowania. Kary ta w ocenie Sądu odstraszą ich w przyszłości od popełniania przestępstw, a zatem będą one działać w zakresie prewencji indywidualnej, ale również i ogólnej, czyniąc zadość poczuciu społecznej sprawiedliwości. Należy w tym miejscu wskazać, że kary te nie są aż nadto surowe, biorąc pod uwagę, iż stosowanie przez oskarżonych przemocy wywołało także skutki w postaci obrażeń ciała u pokrzywdzonego, który musiał być hospitalizowany odczuwając dolegliwości będące wynikiem zadanych mu razów oraz to, że Sąd mógł wymierzyć obojgu oskarżonym karę do 3 lat pozbawienia wolności.

Jednocześnie Sąd uznał, iż wykonanie w chwili obecnej orzeczonej wobec oskarżonych kar pozbawienia wolności nie jest konieczne dla osiągnięcia wobec nich celów kary, a w szczególności dla zapobieżenia ich powrotowi do przestępstwa. Wspomniana wyżej dotychczasowa niekaralność oskarżonych, a więc i incydentalny charakter popełnionego przez nich przestępstwa doprowadziły bowiem Sąd do przekonania, iż pomimo braku natychmiastowego wykonania orzeczonych wobec nich kar, nie powrócą oni na drogę przestępstwa. W związku z powyższym, biorąc pod uwagę właściwości i warunki osobiste obojga oskarżonych Sąd zdecydował się skorzystać w stosunku do nich z instytucji warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonych kar pozbawienia wolności. Okres próby Sąd ustalił przy tym na okres dwóch lat, co powinno być wystarczające dla skontrolowania ich dalszej postawy i zweryfikowania prawidłowości przyjętej pozytywnej prognozy kryminologicznej. Aby oskarżeni mieli świadomość kontroli ich zachowania w tym czasie zasadnym było zobowiązanie ich do informowania Sądu raz na 6 miesięcy na piśmie o przebiegu okresu próby.

Biorąc pod uwagę, iż pokrzywdzony zachowaniem oskarżonych doznał dolegliwości bólowych, przebywał w szpitalu, a więc po jego stronie wystąpiły cierpienia natury fizycznej, Sąd uznał, iż zasadnym będzie zobowiązanie oskarżonych do zrekompensowania im tego, co możliwe było w trybie art. 46 kk poprzez zasądzenie na jego rzecz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę bądź orzeczenie nawiazki. Należy w tym miejscu wskazać, że nawiazka w przeciwieństwie do odszkodowania i zadośćuczynienia ma podwójny cel, to jest rekompensacyjno-represyjny, który to cel w tym wypadku jest istotny. Z jednej strony ma ona dążyć do zrekompensowania pokrzywdzonemu skutków czynu zabronionego, którego dopuścił się sprawca, a z drugiej strony być dla tego sprawcy pewną dolegliwością. Nawiazka w takiej sytuacji zatem ma na celu zadośćuczynienie pokrzywdzonym szkody niematerialnej, tzw. krzywdy za doznane cierpienia związane z zachowaniem sprawców. Ma ona charakter z zasady całościowy i powinna stanowić rekompensatę pieniężną za całą szkodę/krzywdę doznaną przez pokrzywdzonego. Przyznana kwota nawiazki nie może mieć wymiaru symbolicznego albowiem nie spełni ona wówczas swych celów kompensacyjnych – jej wysokość musi przedstawiać dla pokrzywdzonego ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej szkody/ krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa. Na wysokość kwoty nawiazki nie wpływa sytuacja majątkowa sprawcy szkody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07 października 1998 r. I CKN 418/98), chociaż nie może ona przekroczyć kwoty 100.000 złotych (art. 48 kk w brzmieniu obowiązującym do 30 lipca 2015 r.).

Oczywistym jest, że pokrzywdzony T. F. w wyniku czynu oskarżonych doznał cierpień zarówno fizycznych, jak i psychicznych. Cierpienia których doznał on nie są miarodajne. Pokrzywdzony w każdym razie doznał dolegliwości bólowych, krwawił, wymagał specjalistycznego leczenia, które było dla niego uciążliwe, szczególnie gdy uwzględnia się fakt, że jest on osobą starszą, dla której skutki takiego zdarzenia są bardziej dotkliwe, aniżeli w przypadku osób młodszych. Nie bez znaczenia pozostaje i to, że T. F., gdy oskarżeni zadawali mu razy, mógł obawiać się o własne zdrowie i życie. W tym stanie rzeczy Sąd uznał, iż kwota nawiazki w wysokości po 3.000 złotych od każdego z oskarżonych będzie adekwatna do doznanych przez niego cierpień i krzywd, przy czym uwzględniają one powyższe wskazania, w tym przeciętny poziom życia i zamożność społeczeństwa oraz stopień winy oskarżonych.

Nie znajdując przesłanek do zwolnienia oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych, gdyż są oni osobami zdolnymi do pracy oraz osiągają dochody, a więc będą w stanie ponieść te koszty, Sąd zasądził je od nich na rzecz Skarbu Państwa na podstawie przepisu art. 627 kpk i art. 633 kpk w części po 1/2.